



Kohelet wraz z komentarzem Meam loez, tłum. S. Pecaric, U. Krawczyk, Kraków: Stowarzyszenie Pardes 2007, ss. 358.

Księga Koheleta jest jednym z najbardziej kontrowersyjnych świętych pism judaizmu i chrześcijaństwa. Jej autora nazywano „racjonalistą, agnostykiem, fatalistą, pesymistą, sceptykiem, epikurejczykiem, egzystencjalistą, ateistą [...] głęboko wierzącym człowiekiem, optymistą, bogobojnym Izraelitą”¹ tym samym wskazując na ambiwalentny charakter Księgi, „sfinksa hebrajskiej literatury”.²

Autorstwo Księgi Koheleta tradycja religijna przypisuje królowi Salomonowi żyjącemu w X w. p.n.e., jednak krytyczna analiza biblijna datuje powstanie tekstu dopiero na III w. p.n.e., okres panowania dynastii Ptolemeuszy. To czas względnej stabilizacji społeczności żydowskiej, ale i silnych wpływów kultury hellenistycznej, co odbiło się na ambiwalentnym charakterze samej księgi, będącej swoistym świadectwem spotkania żydowskiej *chochma* z grecką *sofia*. Dzieło pełne jest sprzecznych na pierwszy rzut oka zaleceń, stawiając tym samym trudne zadanie przed komentatorami. Już sama analiza literacka stawia liczne pytania dotyczące tak autorów tekstu, jak i jego struktury, jako że dzieło spaja „raczej jedność nastroju niż logika wyводу”³. Mnożące się w tekście antynomie mogą zostać rozwiązane dopiero po przyjęciu klucza hermeneutycznego danej tradycji religijnej.

Na gruncie chrześcijańskim kładzie się akcent na niewystarczalność religii prezentowanej przez Koheleta i Syracha: „są to świadectwa drogi, która na nich się jeszcze nie skończyła i w ich rozważaniach nie osiągnęła swej pełni [...] droga natomiast prowadzi do Chrystusa, który sam zrealizuje Drogę, Prawdę i Życie”.⁴ Innymi słowy wskazuje się tu na kryzys

¹ T. Brzegowy, *Jakież pożytek odniesie człowiek z całego trudu (Księga Eklezjaste-sa)*, w: *Mądrość starotestamentowego Izraela. Przysłowia, Hiob, Kohelet, Syrach, Księga Mądrości* (Wprowadzenie w Myśl i Wezwanie Ksiąg Biblijnych, t. 6), red. J. Frankowski, Warszawa, 1999, s. 100.

² E.H. Plumpre za: M. Filipiak, *Księga Koheleta. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz – ekskursusy* (Katolicki Uniwersytet Lubelski; Pismo święte Starego Testamentu, t. 8, cz. 2), Warszawa, 1980, s. 44.

³ T. Jelonek, *Kohelet i Syrach. Dwaj mędrcy Izraela* (Biblia dla Wszystkich), Kraków, 1992, s. 16.

⁴ T. Jelonek, dz. cyt., s. 5.

teologii Starego Testamentu i dziejową konieczność objawienia Chrystusa. Ciekawe podejście prezentuje Gianfranco Ravasi, który proponuje uniwersalne rozumienie Koheleta jako religijnego sceptyka wzbudzającego ferment myśli i wiary,⁵ jednego z „tysiąca Koheletów” manifestujących się w różnych epokach.

Na gruncie tradycji judaistycznej natomiast jednym z najpopularniejszych komentarzy do *Kitwej ha-Kodesz* jest *Meam loez*. Dzieło to zostało zapoczątkowane w XVIII wieku przez sefardyjskiego rabinę Jaakowa Kuli piszącego dla rozproszonych Żydów, którzy w wyniku różnych wydarzeń historycznych tracili kontakt ze swoim kulturowo-religijnym dziedzictwem.⁶ Kuli zdążył skomentować Księgę Rodzaju oraz duży fragment Księgi Wyjścia – po jego śmierci natomiast dzieło było kontynuowane a komentarz do Księgi Koheleta napisał Nissim Mosze Abot pod koniec XIX wieku. *Meam loez* powstał więc „z potrzeby chwili” raczej w konkretnych celach wychowawczo-dydaktycznych, niż naukowych, co z kolei wyznaczyło ostatnie miejsce tego tekstu wśród judaistycznych komentarzy do Księgi Koheleta.

Kohelet wraz z komentarzem Meam loez (Kohelet) jest jedną z najnowszych publikacji krakowskiego Stowarzyszenia Pardes znanego bodaj najbardziej z niedawno zakończonego projektu Tora Pardes Lauder – pierwszego powojennego tłumaczenia Pięcioksięgi bezpośrednio z języka hebrajskiego na polski wraz z obszernym komentarzem rabinicznym. Kluczową postacią w tym przedsięwzięciu był Sacha Pecaric, filozof i rabin od wielu lat związany z gminą żydowską w Krakowie. Jak sam stwierdza w jednym z wywiadów,⁷ takie wydanie Tory było niezbędne dla współczesnych polskich Żydów rozproszonych i tracących kontakt ze swoimi korzeniami. W ten sposób Pecaric kontynuuje ideę Jaakowa Kuli i jego następców. Podobny cel przyświecał też tłumaczycielu *Koheleta*, jakiego podjął się Sacha Pecaric wraz z Urszulą Krawczyk.

Co więc nowego wnosi ta praca w rozumienie Księgi Koheleta? Przede wszystkim jest to komentarz pisany z perspektywy rabinicznej, co wyznacza specyficzną hermeneutykę tekstu – to nowość dla osób przyzwyczajonych do interpretowania Księgi Koheleta tylko z perspektywy

⁵ G. Ravasi, *Kohelet: najbardziej oryginalna i „skandaliczna” księga Starego Testamentu* (Zgłębiać Biblię), tłum. J. Skrzypnik, Kraków, 2003, s. 398.

⁶ Tytuł *Meam Loez* stanowią słowa Ps 114, 1: „spośród ludu obcej mowy”.

⁷ A. Mateja, A. Sabor, *Żydowskie życie i żydowskie myślenie*, Tygodnik Powszechny Online, wyszukane w: <http://www2.tygodnik.com.pl/tp/2816/wiara02.php> (2008.04.23).

chrześcijaństwa. Przyjrzyjmy się zatem, jak komentarz odnosi się do kluczowych kwestii.

Bodaj najczęściej podnoszonym problemem jest tłumaczenie hebrajskiego słowa *hawel*. Dosłownie oznacza ono „tchnienie”, „dym”, „mgłę” natomiast metaforycznie coś nietrwałego, „pustego”. Oddanie go jako „marność” zawęziło figuratywne znaczenie do dosłownego. Podejmowano próby bardziej wiernego oddania znaczenia, jednak jak zauważył Czesław Miłosz: „czy dostojne wyrażenia zakorzenione w językowej tradycji powinny być usuwane bez pardonu w imię wierności?”⁸ Pecaric natomiast słynny werset Koh 1,2 przetłumaczył: „Ulotność daremna, daremna ulotność, mówi Kohelet. Wszystko daremne” tym samym umieszczając się w innej tradycji interpretacyjnej. *Meam loez* natomiast rozwija kwestię *hawel* na podstawie idei przyszłego życia, już nie „pod słońcem” ale „przed słońcem”. *Hawel* jest wszystko, co nie jest przesiąknięte życiem religijnym: dobrymi uczynkami, bojaźnią Bożą i przestrzeganiem nakazów Tory. *Hawel* odsyła też do swoiście pojmowanego *carpe diem* – to *simcha*, jedyna prawdziwa radość towarzysząca kontemplacji Boga, trudowi życia i przestrzeganiu Tory w życiu doczesnym, które jest jak „dzień przed Szabatem” w stosunku do przyszłego życia. Poprzez silne podkreślanie roli dobrych uczynków i przestrzegania Tory zostaje obroniony natchniony charakter księgi a tym samym jej świętość.

Co jednak z licznymi antynomiami Księgi Koheleta? Jak nieco przewrotnie zauważa autor *Meam loez*, jeśli coś wydaje się być sprzecznością, to trzeba to głębiej rozważyć – wszak król Salomon nie mógł się pomylić. Nissim Mosze Abot wiąże Księgę Koheleta z określonym rodzajem mądrości – *bina*, rozsądkiem, umiejętnością godzenia sprzeczności. W ten sposób interpretowany jest np. Koh 10,1: „gdy mucha wpadnie do dzbanu wonnego olejku, trzeba go przelewać z naczynia do naczynia, aby ją usunąć. Wtedy przyjemna woń olejku roznosi się wokół. Dlatego krztyna głupoty sprzyja docenieniu mądrości”. W tym właśnie duchu żydowskiej mądrości rabinicznej utrzymany jest ton *Meam loez*. Tekst napisany jest żywym i przystępnym językiem dostosowanym do współczesnego odbiorcy, co stanowi dużą zasługę tłumaczy. Całości dopełniają liczne anegdoty i parable znacznie umilające lekturę, a jednocześnie sprzyjające zapamiętywaniu poszczególnych kazusów halachicznych. Należy jednak pamiętać, że jest to dzieło bardziej wychowawczo-dydaktyczne niż naukowe i jako takie stanowi barwne świadectwo żydowskiej religijności oraz

⁸ Cz. Miłosz, *Księgi pięciu megilot*, Warszawa, 1984, s. 89.

źródło moralnej inspiracji. Większym poważaniem naukowców cieszą się jednak inne komentarze do Księgi Koheleta, np. *Kohelet Rabba*.

Sama strona techniczna publikacji nie pozostawia wiele do życzenia. Twarda lakierowana oprawa, dobry papier i czytelna czcionka zdecydowanie umilają obcowanie z książką. Nieco brakuje indeksu osobowego, zwłaszcza że Nissim Mosze Abot wielokrotnie powołuje się na znanych myślicieli żydowskich obficie z nich cytując. Jest to jednak jedyna poważniejsza usterka redakcyjna.

Wojciech Kosior

